

## Co cie boli – Peja

Znasz mnie lepiej niż ja siebie?  
Widziałeś mnie na glebie?  
Znasz upadek i cierpienie?  
Znasz każde wydarzenie  
Które miało wpływ na mnie?  
Znasz mnie lepiej niż ja klaunie? (kłamiesz)  
Chcesz, by twa wyobraźnia mogła cię oszukać?  
Znać P to sztuka, wystarczy P posłuchać  
Przeczytać jeden wywiad, porozmawiać prywatnie  
P nie chce się zwierzać, a to kurwa nieładnie  
P nie robi uczciwie, P bankowo nadal kradnie  
Nie ważne że robota jest trudna  
Nie ogarnę tego wszystkiego naraz  
Nie wyrobie się zaraz  
Nie lubisz bakterii, bo mnie nie znasz nie od dzisiaj  
Wiem, że w tobie Rychu Peja nie znajdzie kibica  
Jak mnie to nie zachwyca śmieszą teorie mętu  
Ty znasz Rycha Peję już na samym wejściu  
Ma być struty, bo zarzuty, które padną są prawdą?  
Gadaj zdrów, wiem kim jestem, więc złoczyńcy odpadną!  
Na to źle nie życzę, wypierdalaj, nie krzyczę  
Spokojnie na tym bicie, ze słowami w zeszycie  
Opowiadam jak widzicie Rycha Peję ja się śmieję (ha)  
W niekorzystnym świetle, stawiać chcą poryte dekle  
Żal ci dupę ściska, tylko na tym znasz się biegle  
Wbijać szpilę, głodne wilki, chcące pożreć Okuckiego  
Weź odpierdol się od niego, a nie będzie boju tego  
Odpierdol się od niego, nie będzie boju tego  
Co cię boli? Czy aż tak cię to boli  
Że Rychu Peja ma szansę, dziś uczciwie zarobić?  
Przyjemne z pożytecznym, pasja życiowa rap  
Ja za ciebie nic nie zrobię, a ty dziobem "kłap kłap"  
Nierobie pierdolony, zawistny Polaku  
Zacznij zmieniać swoje życie  
Jak nie chcesz zreć ochłapów  
Zrób coś! Słyszysz? Zacznij żyć własnym życiem

Kłapnij jeszcze raz usłyszysz o tym na płycie!  
(Hej! Ty! Wy! Oni!) (Co was boli?  
Co was kurwy boli?)  
Zauważasz sprzedaż płyt nie widzisz potu na skroni  
Widzisz w koło wielu ludzi, P sam się musi chronić  
Sam się musi bronić, sam muzykę robić  
Nikommu się nie żalić tylko dbać o swój interes  
A czy wiesz że rap nim nie jest?  
Nie wiesz? Przecież znasz mnie  
Spytaj czego nie słyszałem znajdź taką płytę  
Znam całą klasykę, zbyt długo w tym siedzę  
Ty z mamusią przy obiedzie, a ja w sklepie hajs ostatni  
Na oryginał CD'ek wydawałem, punkt dodatni  
Śmiejesz się zgadnij, kto się będzie śmiał ostatni  
Śmiejesz się zgadnij, śmiejesz się zgadnij  
Gdzie prawdziwi słuchacze  
Te twardziel co masz pod maską?  
Zapierdolę ci gonga jak Planet Asia z Rasco  
Dla skurwysynów fiasko, ku uciezce ich lasek  
Każda z nich z bajecznym tyłkiem  
Zgrabną nóżką na obcasie  
Węszy kasę, szczerzy zęby, kocha w Peji się, wdzięczy  
Chcecie dupeczki bym waszych fake'ów wyręczył!  
Pozdrawiam kozaków, na majkach niszczących łańców  
Zniechęcajmy ich do rapu  
Zniechęcajmy, zniechęcajmy  
Wtedy jeszcze bardziej będą nienawidzić, tych wszystkich  
Którym się udało przebić, lirycznie robią wszystkich  
Chcesz się wybić dla korzyści? Jesteś bez szans  
P styl ma ten sam, nie zbiedniej jak Greg Nice  
Nie wiesz kto to taki? No to nie rób se jaj  
Za brak podstawowej wiedzy, weźmiesz szajs a nie hajs  
Oto Rycha postulat, nie ma się co rozczulać  
Jak z faktu że Swayze zapuszkował Ja Rule'a  
Jak z faktu że Swayze zapuszkował Ja Rule'a  
Co cię boli? Czy aż tak cię to boli  
Że Rychu Peja ma szansę, dziś uczciwie zarobić?  
Przyjemne z pożytecznym, pasja życiowa rap  
Ja za ciebie nic nie zrobię, a ty dziobem "kłap kłap"  
Nierobie pierdolony, zawistny Polaku

Zacznij zmieniać swoje życie  
Jak nie chcesz żreć ochłapów  
Zrób coś! Słyszysz? Zacznij żyć własnym życiem  
Kłapnij jeszcze raz usłyszysz o tym na płycie!  
To mój rap  
To moja rzeczywistość  
Jakie życie, taki rap  
W nim zawarte jest wszystko  
Więc weź to wreszcie pojmij  
Jarzysz? Jarzysz? Kurwa jarzysz? [x2]



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych